Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Czwartek 21 lutego 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 43 (1388)

Rocznica niepodległości Litwy a rzeczywistość.

W dniu 16 lutego b. r. Litwa Kowieńska, a z nią i litewskie społeczeństwo na Wileńszczyźnie obchodziło jedenastą rocznicę ogłoszenia niepodległości. Smutna to była rocznica. Niezależnie bowiem od sytuacji wewnętrznej, która wskutek obecnego systemu rządzenia i klęski nieurodzaju, jaka pogrążyła masy włościaństwa w północnych powiatach w otchłani nędzy, nie należy do najlepszych, nie inną jest i sytuacja zewnętrzna państwa litewskiego. Jedenasta bowiem rocznica niepodległości zbiegła się z całym szeregiem klęsk, porażek, które młode państwo litewskie stoczyły na skraj przepaści.

Fiasko polityki Woldemarasa w kwestji wileńskiej, nieudanie się intrygi związanej z protokółem moskiewskim, zmierzającej do skłócenia państw bałtyckich, zejście Litwy do roli wasala Rosji i Niemiec, co unaoczniło z jednej strony ratyfikowanie traktatu handlowego z Niemcami, a z drugiej—rola Woldemarasa w protokóle Litwinowa, niechęć wreszcie do Litwy demokracji całego świata, oto smutny zewnętrzny bilans jedenastej rocznicy niepodległości litewskiej.

W parze z niefortunnymi posunięciami rządu litewskiego na zewnątrz, idzie coraz to dalsze pogłębianie się przepaści między obecnym rządem a społeczeństwem, sprowadzonem do roli objektu rządzenia.

To wytworzyło taką sytuację, że z jednej strony mamy rząd oparty na armji i nielicznej grupie oddanych mu polityków, a z drugiej—cały naród oscylujący dokoła trzech głównych trzonów politycznych: chadecji, ludowców i socjaldemokratów. Że między temi stronami nie dochodzi do decydującego starcia, zawdzięczać to należy tylko zbyt słabo rozwiniętemu życiu politycznemu i społecznemu na Litwie i niezdolności opozycji do wspólnego działania.

Że taki jest istotnie bilans litewskiego życia państwowego w jedenastą rocznicę niepodległości, niech posłuży jako dowód artykół, który się pojawił w ostatnim numerze wychodzącego w Wilnie miesięcznika litewskiego „Vilniaus Swiesa", pióra znanego na gruncie wileńskim działacza litewskiego, demokraty, b. prezesa „Tymczasowego Komitetu Litewskiego w Wilnie„—d-ra Olsejki.

Autor omówiwszy kolejno działalność dotychczasowych rządów litewskich, dochodzi do rządu Woldemarasa, który zniósł demokrację i zaprowadził dyktaturę. „Dyktatura ta—pisze dr. Olsejko—wyraziła się szczególnie w rozwiązaniu Sejmu, w zmianie Konstytucji bez Sejmu" i „utworzeniu rady państwa, której członkami rząd mianował kilku dobrze opłacanych osobników. Rada ta niema żadnych praw, niema nawet inicjatywy przy wydawaniu ustaw. Całe życie państwowe dyktatorski rząd chce skrępować, nie dozwalając na wolną inicjatywę obywateli". Nic więc dziwnego, że „samorządy są zrujnowane, sprawy samorządowe oddane widzimisię urzędników rządowych". „W dziedzinie kultury czynione są wysiłki, aby we wszystkich szkołach i towarzystwach oświatowych zapanował duch faszystowski. Zabronione jest młodzieży wolne kształcenie się, ze szkół i bibljotek usuwane są wszystkie książki o nieco wolniejszej myśli, usuwani są wszyscy bardziej postępowi pedagodzy".

Jeżeli chodzi o sytuację ekonomiczną to dr. Olsejko zwraca uwagę na wybitnie pasywny bilans handlowy i dalej pisze „zarobki robotników są nędzne, małorolni żyją w biedzie, dość duża ilość i większych rolników wskutek nieurodzaju cierpi prawie głód, instytucje handlowe i przemysłowe bankrutują". „Wyłącznie nieurodzajem — dowodzi dr. Olsejko—nie można tłumaczyć złego stanu ekonomicznego Litwy". Powody tego leżą gdzie indziej, mianowicie w dyktatorskim systemie rządzenia, który siłą swego charakteru pomniejsza dorobek kulturalny narodu, „a bez wyższej kultury nie może być i dobry stan ekonomiczny".

Skreśliwszy w ten sposób sytuację gospodarczą Litwy, dr. Olsejko zauważa, że i „w dziedzinie polityki zagranicznej rząd dyktatorski również niczem się nie może pochwalić. Ze wszystkiemi państwami demokratycznemi, z wyjątkiem tylko Niemiec, które przygotowują się do kolonizacji Litwy, stosunki są złe. Ze stosunków niby dobrych z Sowiecką Rosją i faszystowskiemi Włochami żadnej realnej korzyści Litwa nie miała i nie ma, na co wyraźnie wskazują owoce rokowań z Polską. Polityka bowiem dyktatorskiego rządu w sprawie wileńskiej zakończyła się całkowitem fiaskiem".

Rozwijając dalej swoją myśl, dr. Olsejko kreśli koleje posunięć litewskich w sprawie wileńskiej, zwracając szczególną uwagę na wyrzeczenie się obu państw wojny i na pakt Kelloga, który na dłuższy czas tę wojnę wyklucza, co w sumie wytrąciło broń nawet tautininkom, którzy stale operowali argumentami, że Wilno da się odzyskać zbrojnie przy pomocy Rosji i Niemiec.

Teraz kiedy Rosja i Niemcy wyrzekają się wojny, jako instrumentu polityki narodowej i ta nadzieja pryska. Wprawdzie—kontynuuje autor dalej—Rząd Woldemarasa zmienił ostanio w sprawie wileńskiej taktykę, spodziewając się zapomocą środków kulkuralnych Wilno odzyskać. Środki jednak podobne jak zachowanie się zwolenników polityki „narodowej" w sprawie seminarjum, o które stara się T-wo „Kultura", i zamknięcie trzech pism litewskich, nie prowadzą, zdaniem dr. Olsejki, do odzyskania Wilna.

Konkludując dr. Olsejko zapytuje, jakie jest z tego wyjście. Autor nie wierzy, by narodowi litewskiemu udało się prędko wyzwolić z pod dyktatury, wierzy jednak, że wcześniej czy później to nastąpi. Zapowiedzią tego jest stosunek partyj opozycyjnych do zawartego przez Woldemarasa traktatu handlowego z Niemcami, które solidarnie uznały, że Litwa ratyfikując ten traktat staje się kolonją niemiecką. Nic tu—dowodzi autor—nie pomogą naiwne dowodzenia tautininków, że przecież traktat jest dwustronny, że jeżeli Niemcom wolno będzie osiedlać się na Litwie, to takie same prawo przysługuje Litwinom w Prusach Wschodnich. Traktat handlowy oddaje Litwę Niemcom w niewolę. W rezultacie dr. Olsejko dochodzi do wniosku, że wszystko zależy od taktyki opozycji, która ze względu na fatalną sytuację, w jaką pcha Litwę obecny rząd, winna się skonsolidować i znaleźć wspólną linję działania.

„Opozycja, kończy autor, winna być przygotowana do przyjęcia władzy, albowiem obecny dyktatorski rząd nie będzie mógł długo się trzymać, opierając się na wojsku, które w ostatnich czasach jest bardzo niepewne". Jeżeli będzie ratyfikowana umowa z Niemcami, obecnego rządu nikt nie będzie popierał, a „przeciwko opozycji całego narodu żaden rząd się utrzymać nie może." Umowa z Niemcami w dwa dni po ukazaniu się artykułu dr. Olsejki została przez prezydenta Smetonę ratyfikowana. Zobaczymy więc czy przewidywania dr. Olsejki się sprawdzą.

lit.

Z państw ościennych.

LITWA.

Nędza w Północnej Litwie.

Według otrzymanych z Janiszek wiadomości, panuje tam straszna, nienotowana dotychczas w Litwie nędza. Rząd udzielił ludności jednorazową szczupłą zapomogę z której korzystało około 410 osób, podczas gdy literalnie głodujących jest zgórą tysiąc. Zapomoga jednak wkrótce wyczerpała się i obecnie tłumy nieszczęśliwych, głodnych ludzi obijają progi policji, gmin w poszukiwaniu chleba i pracy, zawsze jednak bezkutecznie. Nędza z dnia na dzień rośnie. W tych dniach w Janiszkach zmarła z głodu i chłodu niejaka Nowicka w wieku 55 lat.

ROSJA SOWIECKA.

Książeczki na chleb.

MOSKWA, 20.II. (Pat). „Tass" donosi, iż moskiewski sowiet zdecydował wprowadzić od miesiąca marca specjalne książeczki na zakup chleba. Cena obecna chleba utrzymana będzie wyłącznie dla robotników. Dla ludności nierobotniczej cena będzie podwyższona.

Zarządzenie to wskazuje, jak informuje „Tass", iż zapasy chleba celem wyżywienia ludności są wystarczające, a ma ono tylko na celu walkę przeciwko spekulacji.

Uczciwy głos niemiecki o aresztowaniu Ulitza.

Radykalny tygodnik pacyfistyczny „Weltbühne" ogłasza niezwykle interesujące uwagi na temat aresztowania byłego posła Ulitza. Autor, wskazując na oburzenie, jakie w całej prasie niemieckiej wywołało aresztowanie pos. Ulitza i na komentarze niemieckie, dopatrujące się w całym fakcie aresztowania rzekomej prowokacji min. Zaleskiego, skierowanej pod adresem min. Stresemanna, zapytuje, czy sprawa ta istotnie przedstawia się w ten sposób? Aczkolwiek samo postępowanie władz polskich przeciwko Ulitzowi nie jest zgoła sympatyczne, to jednak motywy polityczne tej akcji nie mają — zdaniem autora — nic wspólnego z polityką zagraniczną, a są wyłącznie wynikiem sytuacji wewnętrznej Polski oraz zawikłanych stosunków na Górnym Sląsku.

W Niemczech mało niestety wiadomo o tem, iż do najzacieklejszych przeciwników rządu Marszałka Piłsudskiego należy p. Korfanty.

Na Górnym Slązku, gdzie p. Korfanty, po wycofaniu się z Warszawy, rozpoczął gromadzić zwolenników do walki przeciwko rządowi Marszałka, znaleźli się niespodziewanie sprzymierzeńcy w kołach niemieckich, którzy p. Korfantego do tej pory tytułowali bandytytą.

Partja p. Ulitza rozpoczęła w następstwie tego wspólnie z różnemi Korfantymi akcję opozycyjną na terenie Górnego Sląska. Decydujące wpływy wywierali na koła niemieckie górnośląscy przemysłowcy i kapitaliści, którzy w objęciu władzy przez Marszałka Piłsudskiego, uchodzącego w ich oczach za niebezpiecznego socjalistę, dopatrywali się groźby wprowadzenia ustawodawstwa socjalnego.

Mając więc do wyboru między ofiarami ze swoich własnych majątków, a Korfantym zdecydowali się łatwo i wybrali p. Korfantego. Obawy co do Marszałka Piłsudskiego nie ziściły się, ale też w ciągu krótkiego okresu czasu wrogie stanowisko Niemców weszło w stadjum beznadziejnego zacietrzewienia.

Po przewrocie majowym istniały wprawdzie warunki, sprzyjające pacyfikacji Górnego Sląska, Niemcy jednak przeszli do obozu wrogiego Marszałkowi Piłsudskiemu i w szeregach tych pozostają do dnia dzisiejszego.

Metoda władz polskich, zmierzająca do unieszkodliwienia raz na zawsze Korfantego przez wykazanie mu, że współdziałał on ze zdrajcą stanu posłem Ulitzem jest wprawdzie niestosowna, niemniej jednak faktem pozostanie, że partja górnośląska sama przyczyniła się do tego głupiego powikłania sprawy.

Projekt Danduranda.

Propozycja zmiany procedury mniejszościowej.

GENEWA, 20. II. (Pat.) Sekretarjat generalny otrzymał wczoraj notę od rządu kanadyjskiego, odnoszącą się do propozycji Danduranda, kanadyjskiego członka Rady, co do wniesienia na porządek dzienny marcowej sesji procedury w sprawie mniejszościowej. Nota ta zawiera obszerne umotywowanie żądań Danduranda i szereg propozycyj odnośnie do obowiązującej obecnie procedury mniejszościowej. Nota ta nie jest jeszcze opublikowana i nie została zakomunikowana członkom Rady.

Nota podkreśla konieczność ustalenia pisemnych reguł, zmierzających ku ułatwieniu tarć mniejszościowych bezpośrednio pomiędzy petentem a zainteresowanym rządem, by w ten sposób obciążyć Radę. Największe znaczenie przypisać należy tej części propozycji, która odnosi się do reorganizacji komitetu trzech.

Dandurand proponuje, aby odtąd wszyscy członkowie Rady wchodzili w skład komitetu, mającego rozpatrywać sprawy mniejszościowe i ostatecznie uzasadniającego skargi mniejszościowe przed wniesieniem ich przed obrady Rady. Członkowie Rady mogliby brać udział w pracach osobiście lub przez swoich zastępców.

Stany Zjednoczone wstępują do Międzyn. Trybunału Sprawiedliwości.

WASZYNGTON. 20.II. (Pat). Agencja Reutera donosi: Sekretarz stanu Kellog przesłał przedstawicielom dyplomatycznym wszystkich mocarstw, sygnatarjuszy protokołu o Międzynarodowym Trybunale Sprawiedliwości notę, w której Stany Zjednoczone zajmują zdecydowane stanowisko wobec tego Trybunału.

Stany Amerykańskie skłonne są przystąpić do Międz. Tryb. pod warunkiem, że znaleziona zostanie taka formuła, która, zabezpieczając interesy Stanów, zdoła jednocześnie opanować trudności, wytworzone przez zastrzeżenia amerykańskie, głoszące, że Trybunał nie będzie powstrzymywał decyzji Stanów Zjednoczonych korzystania z wielkich odroczeń, celem zasięgnięcia opinji doradczej we wszystkich tych sporach, które dotyczyć będą interesów Stanów Zjednoczonych.

Zakaz wywozu broni i amunicji z Ameryki.

WASZYNGTON, 20.II. (Pat.) W komisji spraw zagranicznych Izby Reprezentantów złożona została rezolucja, domagająca się upoważnienia prezydenta Stanów Zjednoczonych do zakazywania wywozu broni i amunicji, przeznaczonych dla państw, prowadzących wojnę.

Losy Trockiego—banity sowieckiego

Sowiety oficjalnie umywają ręce.

BERLIN 20.II. (Pat). Nacjonalistyczna „Berliner Tageblatt" donosi z Konstantynopola, że władze sowieckie nie będą popierały urzędowo prośby Trockiego o wjazd do Niemiec. Prawdopodobnem jest natomiast, że rząd sowiecki tylko nieoficjalnie zwróci się do ambasadora niemieckiego w Moskwie o uwzględnienie prośby Trockiego.

Sprawą Trockiego zajmie się gabinet.

BERLIN, 20. II. (Pat.) Jak stwierdza prasa berlińska, konsulat niemiecki w Pera nadesłał zawiadomienie do Urzędu Spraw Zagranicznych, potwierdzające autentyczność telegramu, jaki Trocki przesłał do prezydenta Reichstagu Loebege. z prośbą o pozwolenie mu na wyjazd do Niemiec.

Konsulat potwierdza, że Trocki złożył podanie o udzielenie mu wizy. Prasa berlińska podnosi, że w sprawie tej Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie będzie samo rozstrzygało, lecz przedłoży ją całemu gabinetowi do zadecydowania.

Zamach na konsula polskiego w Paryżu.

PARYŻ, 20.II. (Pat). Wczoraj dokonano na ulicy zamachu na konsula generalnego Polski p. Karola Poznańskiego. Jakiś osobnik, prawdopodobnie Polak, rzucił się z nożem na konsula, który szczęśliwie uniknął ciosu. Napastnika aresztowano. Przyznał się on do winy.

Rekonstrukcja gabin. niemieckiego na martwym punkcie

BERLIN, 20.II. (Pat.). Wczorajsza rozmowa między min. Stresemannem, a prałatem Kaasem w sprawie rekonstrukcji koalicji nie posunęła się zbytnio naprzód. Konferencje międzypartyjne mają trwać w dalszym ciągu.

Wznowienie rokowań w sprawie optantów.

SAN REMO, 20. II. (Pat). Delegacje rumuńska i węgierska postanowiły wznowić rokowania w sprawie optantów węgierskich dnia 15 marca.

Po nieudanej rewolcie.

Rozwiązanie korpusu artylerji.

WIEDEN, 20. II. (Pat). „United Press" donosi z Madrytu, że Primo de Rivera osiągnął nowy wielki sukces. Mianowicie król Alfons podpisał na jego życzenie dekret, rozwiązujący hiszpański korpus artylerji, a to z tego powodu, iż korpus ten był największym przeciwnikiem Primo de Rivery.

MADRYT, 20. II. (Pat). Dziennik urzędowy ogłasza dekret o rozwiązaniu tymczasowem korpusu artylerji, oraz o tymczasowem zamknięciu akademji artyleryjskiej, przyczem dekret postanawia, że korpus artylerji zostanie do dn. 1 czerwca zreorganizowany.

Niezwykłe zjawisko atmosferyczne.

PRAGA, 20. II. (Pat). Wczoraj rano w Budziejowicach zaobserwowano niepospolite zjawisko atmosferyczne, mianowicie ukazały się na firmamencie trzy tarcze słoneczne, połączone tęczą, wychodzącą z właściwego słońca.

DZIEŃ POLITYCZNY.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Dnia 19 b. m. pod przewodnictwem ministra Sprawiedliwości i przy udziale przedstawicieli wszystkich departamentów ministerstwa i prezesa zarządu towarzystwa patronatu nad nieletniemi, sędz. Wisznickiego odbyła się konferencja w sprawie Studzieńca. Przedmiotem narad była kwestja, czy nie należałoby objąć zarządu państwowego nad zakładem dla nieletnich w Studzieńcu, pozostającym dotychczas w zarządzie towarzystwa patronatu nad nieletniemi. Minister Sprawiedliwości, Car postanowił powołać specjalną komisję, która dokonałaby szczegółowej inspekcji zakładu, który—jak wykazał proces w Sądzie okręgowym warszawskim—był terenem katowania nieletnich wykolejeńców.

Do komisji tej zostali zaproszeni najwybitniejsi członkowie sądów warszawskich oraz wicemarszałek Senatu Posner, wreszcie lekarz więzienny dr. Jankowski. Komisja po szczegółowem zbadaniu stanu rzeczy na miejscu, złoży sprawozdanie min. Carowi w ciągu tygodnia, poczem zadecyduje ostatecznie, czy zakład wychowawczo-poprawczy w Studzieńcu przejdzie pod zarząd państwowy, czy też pozostanie w dotychczasowych rękach.

*

Do Warszawy przybyło kilku **wojewodów** w sprawach służbowych. Między innymi **wojewoda wileński Raczkiewicz i białostocki Kirst.** Przyjazd wojewodów do stolicy pozostaje w związku z sytuacją, jaka się wytworzyła wskutek katastrofalnych mrozów i zawiei śnieżnych.

*

W dniu wczorajszym w sali rady miejskiej na zaproszenie ligi gospodarczej **prezes Związku Wsi i Miast pos. Kościałkowski** wygłosił wobec zapełnionej szczelnie sali **odczyt na temat projektu Konstytucji**, złożonego przez klub B. B. Pos. Kościałkowski obszernie omówił tezy tego projektu ze szczególnem uwzględnieniem momentów wzmocnienia władzy Prezydenta Rzeczypospolitej.

Prasa gdańska o zapowiedzianej wizycie premjera Bartla.

GDANSK, 20.II. (Pat). „Baltische Prasse", omawiając wiadomość o zapowiedzianym przyjeździe p. prem. Bartla i p. ministra komunikcji Kühna do Gdańska, pisze między innemi: Odwiedziny te są ponownem stwierdzeniem, iż polityka Rzeczypospolitej Polskiej w stosunku do wolnego miasta Gdańska, polegająca na dążeniu do porozumienia, jest w dalszym ciągu kontynuowana.

Należy oczekiwać, że odwiedziny te przyczynią się do utrwalenia i zacieśnienia stosunków polsko-gdańskich, których rezultatem będzie zgodna współpraca i dalszy rozwój portu gdańskiego.

Kronika telegraficzna.

= **Aresztowano** w Henday generała artylerji madryckiej Haro. Jednocześnie miało tam być aresztowanych wielu oficerów i dziennikarzy.

= **Izba gmin** w Ottawie przyjęła jednomyślnie przedstawioną przez premjera Mackensie Kinga rezolucję w sprawie ratyfikacji paktu Kelloga.

= **Bułgarsko-jugosłowiańska** mieszana komisja, mająca za zadanie uregulowanie kwestji granicznej, zbierze się 25 lutego w miejscowości Pirot.

= **Poincaré**, jakkolwiek nieco niedomagający, powrócił do swych normalnych zajęć.

= **Bankier i aferzysta giełdowy** Pacquement, zaaresztowany niedawno w Szwajcarji, a następnie wypuszczony na wolność, przybył do Paryża i stawił się w kancelarji sędziego śledczego. Sędzia śledczy, na skutek dokonanego przesłuchania Pacquementa zarządził natychmiastowe jego zaaresztowanie

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Uregulowanie wywozu masła.

W grudniu r. ub. zdarzył się fakt, który wywołał poruszenie w naszych sferach gospodarczych, bezpośrednio lub pośrednio zainteresowanych w eksporcie z Polski masła, mianowicie w transporcie masła, nadanym do Anglji przez jedną z warszawskich firm, angielskie władze celne wykryły znaczną zawartość obcych tłuszczów, głównie margaryny, co miało ten skutek, że wszystkie transporty masła, które nadeszły w tym czasie z Polski, zostały poddane szczegółowej analizie, giełda zaś londyńska zareagowała na powyższe zjawisko obniżeniem cen masła pochodzenia polskiego.

Fakt, że pewne firmy krajowe usiłują wywozić zagranicę masło zafałszowane i że Polska nie posiada dotychczas zorganizowanej kontroli wywozu tego artykułu, nasuwa poważne refleksje, gdyż zepsucie marki polskiego masła zagranicą może mieć nader ujemne następstwa nietylko z punktu widzenia polskiego bilansu handlowego i interesów solidnych eksporterów omawianego artykułu, ale i z punktu widzenia krajowej hodowli bydła mlecznego.

Wywóz z Polski masła radykalnie może poprawić wprowadzenie w życie standaryzacji eksportu omawianego artykułu. Projekt ustawy w tym zakresie jest obecnie opracowywany w Ministerstwie Rolnictwa i należy oczekiwać, że w niedalekiej przyszłości zostanie przez rząd wniesiony do Sejmu; ponieważ jednak wydanie ustawy standaryzacyjnej ze względów technicznych nie będzie mogło nastąpić w najbliższych tygodniach, czas zaś nagli i zachodzi potrzeba natychmiastowego uregulowania eksportu masła z Polski, przeto aktualną stała się kwestja wprowadzenia w życie w drodze zarządzeń administracyjnych reglamentacji prowizorycznej, która obowiązywałaby do chwili wejścia w życie właściwej standaryzacji wywozu masła.

Po szeregu konferencyj, ktore odbyły się w tej sprawie w zainteresowanych ministerstwach, sprawa została postawiona w ten sposób, że zostanie prawdopodobnie wprowadzone wysokie, o charakterze prohibicyjnym, cło wywozowe na masło i jego mieszaniny. Od cła tego będą zwalniane transporty masła, zaopatrzone w zaświadczenia stacyj kontroli masła, upoważnionych do tego przez Rząd, w których to zaświadczeniach będzie stwierdzone, że dany transport masła został zbadany, że nie zawiera ponad 16°/₀ wody, że nie posiada domieszek obcych tłuszczów, oraz że nie jest zabarwiony barwnikami, szkodliwemi dla zdrowia ludzkiego.

Dla kontroli masła, wywożonego zagranicę, należałoby wykorzystać przedewszystkiem 16 stacyj kontroli masła, utrzymywanych przez spółdzielcze związki mleczarskie. Stacje te są następujące: Związku Spółdzielń Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie, Lublinie, Łodzi, Wilnie, Grudziądzu, Toruniu, Poznaniu i Katowicach; Małopolskiego Związku Mleczarskiego w Krakowie i we Lwowie; Krajowego Związku Mleczarskiego „Masłosojuz" w Stryju i we Lwowie; Związku Gospodarczego Spółdzielń Mleczarskich w Poznaniu, Lesznie i Bydgoszczy, oraz Związku Niemieckich Spółdzielń Mleczarskich w Poznaniu.

Poza temi stacjami prawo badania masła, przeznaczonego na eksport, i wystawiania zaświadczeń, o których mowa powyżej, należałoby udzielić niektórym wyższym zakładom naukowym, szkołom mleczarskim w Rzeszowie i we Wrześni, Muzeum Rzemysłu i Rolnictwa w Warszawie oraz państwowym zakładom badania środków żywności.

Nie wyklucza to, rzecz prosta, uzupełnienia powyższej listy innemi instytucjami, które w miarę potrzeby mogłyby otrzymywać uprawnienia stacji kontroli masła, o ile odpowiedziałyby warunkom, jakie zostaną przepisane dla ogółu omawianych stacyj.

Wprowadzenie w życie standaryzacji prowizorycznej będzie ciekawym eksperymentem, który, o ile da dobre rezultaty, będzie mógł być zaczątkiem standaryzacji właściwej, obliczonej na dłuższy przeciąg czasu. (P. i H. Nr. 7-29).

Nowe drogi importu.

Ze względu na utrudniony import towarów zagranicznych, niektóre większe przedsiębiorstwa przemysłowe w państwach bałtyckich (Łotwa, Estonja, Finlandja) projektują prowadzić w dalszym ciągu swoją produkcję wspólnie z przemysłowcami polskimi i mają ukonstytuować się jako polskie spółki akcyjne.

Obecnie, jak się dowiadujemy, na terenie Wileńszczyzny bawi kilku przedstawicieli firm zagranicznych, którzy w związku z powyższem przeprowadzają badania stanu uprzemysłowienia Wileńszczyzny.

W sprawie zjazdu urzędników administracji dóbr ziemskich w Warszawie.

Dwory—te placówki kultury rolniczej — w tutejszych województwach są upośledzone brakiem postępowej pracy. Urzędnicy tych warsztatów gospodarczych nie są zorganizowani i są zdani na łaskę fantazji, nieraz lekkomyślnych, swych pracodawców. Muszą ulegać dyspozycjom rażąco obcym fachowości planowej ekonomicznie.—Skutki takiej gospodarki idą na karb wykonawcy najniesłuszniej, a głównie że szkodzą odbudowie ekonomicznej kraju i rozkwitowi rolnictwa.

Organizacja administracji gospodarczej na ziemiach wschodnich jest konieczną, aby nadać kierunek pracy najwięcej ekonomiczny — kulturalny i zabezpieczyć byt tej armji walczącej o chleb powszedni dla wszystkich.

Na całym świecie cywilizowanym organizują się ludzie zawodowi — aby mieć ostoję swoją, aby się nierozbić i marnie nie ginąć.

24 lutego r. b. zjazd ogólny administratorów, rządców, ekonomów, pisarzy w Warszawie zorganizowanych w Poznańskiem, Pomorzu, Królestwie, Małopolsce aby skupić siły do więcej owocnej—korzystnej pracy.

Przykrem byłoby niezmiernie gdyby z ziem wschodnich koledzy nieuznali potrzeby tej łączności. W imieniu Towarzystwa Urzędników Gospodarczych w Warszawie zapraszam na Zjazd do Warszawy, który się odbędzie: gmach Centralnego T-wa Rolniczego, ul. Kopernika 30. Porozumieć się bliżej można w Wilnie Zawalna 1, m, 4. *Wiktor Herman.*

KRONIKA KRAJOWA.

— Kalendarzyk podatkowy. Do 28 b. m. należy opłacić pierwszą ratę podatku lokalowego za rok 1929 i czwartą ratę państwowego podatku od nieruchomości za rok 1929.

Z całej Polski.

Relegowanie dwóch studentów poznańskich.

POZNAN. „Dziennik Poznański" informuje z kół uniwersytetu poznańskiego, że senat uniwersytetu poznańskiego powziął uchwałę w sprawie studentów Fikusa i Stanisława Jabłońskiego, skazującą obu na relegację na zawsze z uniwersytetu poznańskiego. Pozostaje to w związku z referatem pułkownika Sławka i znanymi incydentami podczas tego odczytu oraz ogłoszonych później enuncjacji wspomnianych studentów, którzy w kategorycznej formie postawili obrażające zarzuty jednemu z profesorów uczelni. Wyłoniona obecnie przez senat komisja stwierdziła zupełną bezpodstawność tych zarzutów i wydała opinję potępiającą działalność wspomnianych studentów.

Z Powszechn. Wystawy Krajowej w Poznaniu.

W sprawie zwózki eksponatów na teren P. W. K.

Dyrekcja Powszechnej Wystawy Krajowej w związku z obowiązującym terminarzem rozesłała wszystkim wystawcom okólnik (Nr. 3), którym przypomina, że dla zwózki eksponatów materjału średnio-ciężkiego obowiązują następujące terminy wpływu:

Przemysł metalowy—18 i 19 marca, przemysł maszyn, narzędzi i aparatów—20 i 21 marca, przemysł elektrotechniczny — 22 i 23 marca, przemysł szklany — 25 i 26 marca, przemysł drzewny — 27 i 28 marca, przemysł naftowy—od 29 marca do 3 kwietnia, przemysł meblarski—4 i 5 kwietnia, przemysł graficzny 6 i 8 kwietnia, przemysł mineralny 9 i 10 kwietnia, budownictwo—11 i 12 kwietnia, przemysł muzyczny—13 i 15 kwietnia.

Giełda wileńska z dnia 20. II. b. m.

Papiery procentowy:

8% L.Z. Wil. Banku Ziemsk.	93—(VI cm)
5% Pożyczka Premj. ser. II 1926 r.	108—106
4½% Wil. Banku Ziemskiego	520—510
Akcje.	
Wileński Bank Ziemski	181½

Giełda warszawska z dn. 20. II. b.m.

WALUTY i DEWIZY:

Londyn	43,27⅜—43,16¾
Nowy York	8,90—8,88
Paryż	34.83½—34,75
Praga	26,44—26,35
Szwajcarja	171,52—171,09
Wiedeń	125.29—124,98
Włochy	46,73—46.61
Marka niemiecka	211,77

Papiery procentowe: Pożyczka inwestycyjna 113—113,50—112. Premjowa dolarowa 108,50—109—107. 5% konwersyjna 67. 5% kolejowa 59. 6% dolarowa 85. 10% kolejowa 102,50. 8% L.Z. Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego, obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 94. Te same notowania 7% —85 25. 8% K. Z. T. K. Przemysłu Polskiego 89. 4½% zemskie 49,25—49,40—49,35. 4½% Warsz. 47,25. 5% Warsz. 53. 8% Warsz. 70. 10% Siedlec 72. 8% Częstochowy 60.

Akcje: Bank Dyskontowy 138. Polski 176—178,50—177,50. Związku Spółek Zarobkowwych 85. Kijewski 96. Siła i Światło 135—135. Cukier 43,50—43. Firley 52. Bank Mołopolski 27. Węgiel 90,50—91. Nobel 21,50. Lilpop 36,75. Ostrowiec 104,50—105. Parawóz 31 — 31,50. Rudzki 41. Starachowice 35,75—34,75. Haberbusch 215.

SEJM I SENAT.

Zakończenie debaty nad exposé p. min. Zaleskiego

Przemówienie pos. Okulicza.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Sejmu zakończono wreszcie długą debatę nad exposé p. min, Zaleskiego, wygłoszonem dnia 15 stycznia r. b.

Między innymi pod koniec dyskusji przemawiał pos. Okulicz z klubu B. B., który obszernie **omówił istotę zagadnień stosunków mniejszościowych z punktu widzenia praw ogólno państwowych i systemów międzynarodowych,** podkreślając dwojaką rolę, którą problem mniejszościowy odegrywa w polityce międzynarodowej.

Z jednej strony są dążenia do rozwiązania tego problemu wewnątrz państwa, w których on istnieje, na drodze ustalenia ogólnych norm, regulujących wzajemne prawa i obowiązki państwa i jego mniejszości, z drugiej strony istnieją tendencje do uczynienia z tego problemu instrumentu dla własnej egoistycznej polityki niektórych państw czy narodów.

Jako na przykład pozytywnego **stanowiska w sprawach mniejszościowych,** mówca wskazał na przemówienie posła niemieckiego Willa. Takiemu systemowi przeciwstawiają się tendencje pewnych wpływowych czynników niemieckich, które zmierzają do odegrywania roli opiekuńczej wobec mniejszości narodowych w innych państwach. Mówca zaznaczył w końcu jako moment dodatni w stosunkach na wschodzie Europy łączne podpisanie protokółu Litwinowa z Estonją i Łotwą oraz bezpośrednio potem dokonane podpisanie traktatu handlowego. z Łotwą.

Następnie przemawiał p. minister Spraw Zagranicznych Zaleski, który odpowiedział na zwrócone do niego zapytania i uwagi w ciągu całego trwania dyskusji. W mowie tej ściśle rzeczowej p. min. Zaleski poruszył szereg aktualnych zagadnień z dziedziny polityki zagranicznej i szczególnie wyróżnił dwie sprawy: mianowicie, podkreślił on, **że Polska gotowa jest i dążyć będzie do podpisania traktatu koncyljacyno - arbitrażowego z Rosją Sowiecką oraz że rząd polski starać się będzie do skutecznego doprowadzenia rokowań handlowych pomiędzy Polską a Niemcami,** jednakże na podstawie równowagi interesów obu państw.

Sprawa votum nieufności dla pos. Kościałkowskiego upadła.

W dniu wczorajszym przed południem w Sejmie obradowały kolejno komisje i podkomisje. W różnych salach gmachu sejmowego toczyły się obrady, poświęcone różnorakim zagadnieniom państwow. Przeważnie komisje pracowały nad zgłoszonemi przez rząd lub poszczególnych posłów projektami nowych konstytucyj.

Największe zainteresowanie wzbudziło posiedzenie komisji spraw wojskowych, która została zwołana — jak wiadomo—przez jej przewodniczącego pos. Kościałkowskiego celem rozważenia wniosku o votum nieufności dla przewodniczącego. W toku bardzo obszernej dyskusji, która częstokroć przybierała bardzo ostre formy, wniosek ten zaginął. Natomiast wypłynęła inna sprawa, a mianowicie wniosek klubu Narodowego, zgłoszony przed kilku miesiącami w sprawie zmiany przepisów procedury karnej w wojsku.

Jak wiadomo, posłowie endeccy i szczególnie pos. Trąmpczyński domagali się jak najszybszego załatwienia tego wniosku, który wypływa ze ściśle politycznej materji, a mianowicie, prewencyjnego aresztowania kilku generałów po wypadkach majowych za popełnione nadużycia natury finansowej. Klub Narodowy obecnie domaga się, aby właściwy dowódca nie mógł osadzać w areszcie prewencyjnem czynnie służącego w wojsku bez odpowiedniego zlecenia właściwego sędziego śledczego.

Pos. Kościałkowski nie zwoływał komisji z tego względu, iż w Ministerstwie Spraw Wojskowych toczą się obecnie prace nad ukończeniem nowej procedury karnej w wojsku i uważał zupełnie słusznie za wskazane dopiero wówczas zwołać komisję wojskową, kiedy projekt tej procedury wpłynie do Sejmu i będzie mógł być przedmiotem obrad komisji wojskowej. Ponieważ jednak opozycyjna większość Sejmu nie zgodziła się ze stanowiskiem pos. Kościałkowskiego, wobec tego w wyniku wczorajszego posiedzenia polecono przewodniczącemu, aby w ciągu dziesięciu dni zwołał posiedzenie komisji wojskowej celem załatwienia wniosku klubu Narodowego.

Projekt rewizji Konstytucji B. B. na plenum.

W piątek po południu w o godz. 4 odbędzie się posiedzenie plenarne Sejmu. Porządek dzienny jest bardzo obfity. **Na porządku dziennym między innymi wniosek pos. Sławka i posłów z klubu B. B. w sprawie zmiany niektórych postanowień ustawy konstytucyjnej** w trybie przewidzianym o jej rewizji.

Również **w piątek rozpocznie się na plenum** obszerna **debata nad projektem klubu B. B.** zmiany Konstytucji. Będzie to jednakże dopiero pierwszy akord tej wielkiej debaty, jaka ma nastąpić w komisji konstytucyjnej, do której projekt zostanie niewątpliwie przesłany.

Jedynie stronnictwo Chopskie zapowiedziało, iż **zgłosi wniosek o odrzucenie projektu** już w pierwszem czytaniu. Oczywiście **wniosek ten nie będzie miał żadnych szans,** albowiem wszystkie kluby zgodne są co do tego, iż projekt klubu BB. ma być podstawą do obrad komisji konstytucyjnej w sprawie zmiany Konstytucji.

MIGAWKI.

Znalazł i to, nie to!

(Autentyczne)

Rzecz dzieje się na wsi. Objeżdża okolicę p. Inspektor Sanitarny, kontroluje, bada i tylko dlatego nie wyrywa sobie włosów z głowy, że jest łysy. Rozporządzeń, cyrkularzy, nakazów 1001, a w rezultacie... zero! Żeby choć dwa zera.... ale właśnie z ubikacjami tą cyfrą znaczonemi... klęska! Albo nie ma „takowych" wcale, albo... pożal się Boże do czego podobne; ani rozmiar, ani styl, ani system, nic w nich nie jest wedle rozporządzeń p. Ministra.

Sypią się protokóły i kary na nieszczęśliwych kmiotków, którzy w takich wymaganiach widzą jawne szaleństwo „panów", ale przywykli do wszelkich klęsk niepojętych, i tę znoszą cierpliwie, choć z cichem oburzeniem.

Wreszcie...! Jest! Piękna, nowa, stylowa, z zameczkiem, budeczka! Uszczęśliwiony p. Inspektor każe sobie dać kluczyk od zameczka, wiszącego nadobnie u drzwiczek, (z zameczkiem nawet! z zameczkiem, ach jak ślicznie)! Idzie... wchodzi..! O nieba, jakieś nieporozumienie, ten, zioła, sery, toż to świronek najwyraźniej.

„Co to jest, wszak wiecie, że według okólnika Litera 4923967 macie w przeciągu... pod karą... i t. p."

„Panoczku, to to i jest... postawił ja... ależ zmiłuj sie Pan, 50 złotych kosztowało, ciż nie z grzechiem takie pieniądze paskudzić?"... *Kiks.*

Ruch na kolejach po ustaniu klęski mrozu.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Sytuacja na kolejach uległa dużej poprawie. W dyrekcji warszawskiej wznowiono ruch na odcinku Ostrołęka — Pasieki i Małkinia — Siedlce. W dyrekcji gdańskiej wznowiono ruch na odcinku Działtowo—Iłowo i Ruda—Puck. W dyrekcji poznańskiej uruchomiono już wszystkie linje. Otwarto także ruch w dyrekcji radomskiej na linji Lublin—Łuków oraz Chrzanów—Łuniniec,

Zamknięte są jeszczcze linje Łuck — Stojanów, Włodzimierz — Wojnica, Włodzimierz—Zamość, Kowel—Kamień Koszyrski, Chełm—Brześć i Włodzimierz—Sokal. W dyrekcji stanisławowskiej otwarto ruch na wszystkich linjach. Prace nad odzyskaniem zasypanych jeszcze śniegiem torów trwają w całej pełni i zakończone będą w ciągu bieżącego tygodnia,

OFIARY.

Ofiarności Sz. Czytelników polecamy staruszka 75 cio letniego, który wraz z rodziną znajduje się w ostatniej nędzy. Przed wojną był, urzędnikiem M. Spraw Wewnętrzn. w Petersburgu obecnie w oczekiwaniu emerytury, którą otrzyma najdalej w za rok, cierpi głód i nędzę.

Łaskawe datki, choćby najmniejsze przyjmuje adm. „Kurjera Wileńskiego" dla był urzędnika.

Okrucieństwa i radości zimy.

(Gdzie mróz jest zabawą a gdzie klęska? Tu śmiech, tryumf i zbytek—tam rozpacz, głód i śmierc).

Może minęła już nas i nie wróci ta okrutna fala podbiegunowych mrozów. Nie zupełnie może zdawali sobie sprawę ze zła jakie uczyniła, ci, co otuleni w puszyste futra lub grzejący się w ciepłych pokojach, tylko we współczującej wyobraźni widzieli nędzę ubogich mieszkań, gdzie dzieci ledwie okryte łachmanami, kobiety wpół nagie, tuliły się do zastygającego pieca z ostatkiem dogasających drewek.

Ściany białe od szronu, przy oknach sople lodu, zamarźnięta woda w wiaderku, trochę ciepła koło pieca i w tych umęczonych ciałach. Matki znajdywały po powrocie do domu dzieci zamarzłe na śmierć, w drodze, na wozie, na polu, na ulicy padali ludzie martwi, gdyż śmiertelny chłód ścinał krew w żyłach i zatrzymywał bicie serca.

W oborach ucierpiał dużo inwentarz, tam gdzie budynki były źle opatrzone, a młodzież, zwłaszcza cielęta i jagnięta, zdychały z chłodu. Wydajność mleka oczywiście się zmniejszyła, gdyż biedna „żywiołka" musiała wyekspensowane kalorje ciepła nadrabiać organizmem. W mieście i na wsi dużo rzeczy zapobiegawczych skutkom mrozu nie zostało zrobionych, a przez to ludności nie oszczędzono dolegliwości, których części przynajmniej można było uniknąć. I tak: w Wilnie za późno postanowiono rozpalać ogniska na ulicach, dawniej przy 17—20° już się wielkie stosy drzewa paliły na ulicach, obok postoju dorożek. Teraz było ich za mało i ukazały się dopiero po wielu dniach dotkliwych chłodów, ogrzewając w sposób o wiele niedostateczny przechodniów i najnieszczęśliwsze ze stworzeń w te mrozy: konie dorożkarskie, zaledwie jakąś szmatą płócienną okryte.

Coś tam słychać było o piecykach żelaznych, ale te widać z Warszawy nie przyjechały, a mróz zelżał tymczasem. Co do dziatwy szkolnej, to się też nie tak działo jak trzeba. Już szkoły opustoszały, już poodmrażały sobie maleństwa ręce i nogi, kiedy się domyślono określić stopnie mrozu, przy których dzieci automatycznie są zwolnione z uczęszczania do klas. Powie ktoś, że np. 15° z wiatrem są bardziej dotkliwe i zagrażające zdrowiu niż 20° bez wiatru, ale na to już trudno poradzić. Musi być w każdym razie rozporządzenie raz na zawsze.

Na wsi gorzej się stało pod tym względem, gdyż dzieci nie mają tu również dość ciepłego ubrania, a przebywać muszą przestrzenie odkryte, w śniegu głębokim, o zapadającym zmroku. Cóż dziwnego, że nauczycielstwo wiejskie, czekając aż przez kancelarje przejdą wszystkie „odnośne papiery", nie mogło, w wielu wypadkach wymagać przychodzenia dzieci. I tak, prócz odmrożeń zdarzył się fakt zamarżnięcia na śmierć dwojga dzieci, powracających ze szkoły.

Gminne Komisje Opieki Społecznej istnieją dla pomocy ludności dotkniętej klęską nieurodzaju, ale o ile wiadomo, nie obejmują one wszystkich miejscowości bez reszty. Zresztą działalność ich nie należy do szybkich, a ludziska mrą z głodu po wsiach. Chłop białoruski jest cierpliwy, senny i obojętny, nawet odnośnie do własnych strapień; stracił to stracił: „cóż zrobisz?!" zimno, głodno, nic nie ma w chacie, ani w odrynie... to trzeba w piecu napalić i położyć się „na śmierć" z rodziną. W czasie wojny przynosili do dworów dzieci z takich chat, 4—5 letnie, nie mogły już chodzić, zapomniały mówić i siedziały spuchłe o ziemistej cerze i mętnych oczach, ogarniętych plamami, które wzrok psuły. W porę odpajane kozim mlekiem, odzyskiwały siły i nawet ślepota bywała zażegnana. Teraz podobno znów się zdarzają takie fakty.

Nauczycielstwo, spisujące dzieci w wieku szkolnym, opowiada rzeczy przerażające, które widziało po chatach, kedy zaglądało dla statystyki. Oto dwoje dzieci trzy lata i półtora: nie ma krowy, nie ma pieniędzy, podatki zabrały jakiś grosz zarobiony, chata-rudera źle opatrzona, mróz, tylko na piecu ciepło. Starsze z dzieci przestało chodzić i już nic nie mówi. I nie dziw! Co jedzą „A ot wodę gorącą posolisz, chleba nakruszysz i jemy, kartofla kończy się, i bardzo zmarznięta"... Dalej: kilkunastoletni wyrostek idiota, miewa ataki niebezpieczne dla otoczenia. zbudowano więc przemyślną *klatkę!* i w niej stale zamkniętego trzymają na piecu, karmią, owszem, nie krzywdzą, ale co z nim zrobić? zostawić wolno — dzieci może zabić, dom spalić...

Inne środowisko: matka sześciorga dzieci, mąż suchotnik dogorywa, ściany białe od mrozu, absolutnie nie mają nic i już się o nic nie starają, bo nie mają nawet w czem wyjść na żebry. Leżą na piecu okryci łachmanami i czekają: może kto przyjdzie z ratunkiem, a nie... to cóż zrobić?... To są przecież rzeczy straszne... Trzeba więc, prócz oficjalnej pomocy czynników rządowych, władz powiatowych czy gminnych, należy jaknajusilniej zabiegać o to, by się tworzyły na miejscu, w zagrożonych okolicach, w ośrodkach większych skupień np. miasteczkach, komitety prywatne, bo te, jako bliżej znające potrzeby, i ilość osób głodujących, miejsce ich zamieszkania i warunki, mogą prędzej i doraźniej pomóc, niż oficjalne zapomogi i komitety, które mają tyle biurowej pracy, że nim ją załatwią, głodujący mają czas umrzeć z głodu. Akcję ratowniczą prywatną należy więc popierać, a nie tamować takowej, jak nam się zdarzyło słyszeć.

W związku z fatalnym stanem zapasów, zwłaszcza kartofli, ale i żyta, których na przednówku bezwzględnie zabraknie, Kółka rolnicze powinny już zawczasu zabiegać o sprowadzenie sobie ziarna na zasiewy i wyżywienie. I w tej dziedzinie należy udzielić jaknajdalej idących kredytów, na łatwych warunkach spłaty.

Wszak tu idzie o życie ludzkie. Nie zdajemy sobie naogół sprawy, że nasz robotnik rolny czy miejski i dlatego jest ospały i leniwy, że stale je albo zamało, albo niehigjenicznie. Zagłodzony na przednówku, będzie dawał mniejszy °/₀ wydajności pracy. W sezonie letnim trzeba temu zapobiedz przez akcję dokarmiania i kredyty na zboża.

A teraz... przerzućmy się na przeciwległy kraniec. Na mróz-zabawę, mróz-wesołość, mróz-dochód. Oto Zakopane. Trochę chłodno, 20°, ale namiętności sportowe rozpalają krew, bogate futra, termosy, papucie, i sweatery okrywają ciała, które wnet pójdą się posilać i napijać odpowiednio i dancingować całą noc w przezroczystych tiulach. Okolice skoczni zakopiańskiej wyglądały jak dolina Józefata, pięknych futer, twarzyczek i nóżek było tysiące. Fruwających w powietrzu narciarzy wszystkich narodowości dużo. Sensacji nie mało. Największą, bodaj, była góralka Brońcia Polonkowa, fenomen siły i rozpędu, przyszła sława światowa pewnie, bo dziś bez specjalnego treningu, w wieku nieprzypisowych. „bije" już współzawodniczki na głowę.

Sądząc z pism i ilustracji, bawiono się tam szalenie. Cały świat literacko - artystyczny, dyplomacja i ministerstwa, zjechały do stóp Giewontu by oglądać te dziwy i wyświęcić Zakopane na wielką, międzynarodową stację klimatyczno-sportową.

Pensjonaty i wille, poprawiały swój polski konfort, zastosowując się do wysokości wymagań synów Albionu zwłaszcza, z których każdy podobno, *horribile dictu,* musi mieć pod ręką, (czy pod nogą), łazienkę, inaczej nie jedzie do Polski i już!

Więc tak oto: jednym szydła golą, innym brzytwy nie chcą. Jedni mróz przeklinają i od niego giną, inni się nim bawią i przy nim wesoło skaczą. To samo zdarzenie meteorologiczne jakie odmienne wywiera skutki na przestrzeni tego samego kraju: „na północ hen daleko" i tam gdzie „granitowe świata fale, zamrożone w swoim biegu"...

H. R.

WIEŚCI i OBRAZKI Z KRAJU.

Województwo Nowogródzkie wobec zmiany Konstytucji.

W ubiegły poniedziałek 18 b. m. odbyło się w Nowogródku zebranie dyskusyjne, na którem pos. Tauroginski wygłosił referat, omawiający złożony przed kilku dniami przez klub B. B. projekt zmiany Konstytucji.

W treściwym a rzeczowym referacie podkreślił pos. Taurogiński konieczność wprowadzenia zmian do obowiązującej Konstytucji z 17 marca, która została tak zredagowana, aby ograniczyć do minimum władzę ówczesnego Naczelnika Państwa Marszałka Piłsudskiego, a następnie tem samem i każdego Prezydenta, pełnię władzy przelewając na Sejm, co miało fatalne później skutki.

Temu stanowi rzeczy postanowił Bezpartyjny Blok zaradzić i w tym celu złożył do laski marszałkowskiej projekt zmiany Konstytucji, w którym ogranicza w prawach dotychczas samowładny Sejm, większą władzę przyznając Prezydentowi. Co do innych klubów, to żaden dotychczas swego projektu nie wysunął, gdyż nie może zebrać wymaganych przez ustawę 111 podpisów.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której pierwszy zabrał głos wojewoda Beczkowicz, interpelując w sprawie punktu projektu, przyznającego Prezydentowi prawo mianowania 50-ciu senatorów. W odpowiedzi pos. Taurogiński zaznaczył, iż pierwotnie był projekt, by owych 50-ciu senatorów delegowały samorządy wojewódzkie, lecz ponieważ te nie są dotychczas ukonstytuowane, prawo to przyznano Prezydentowi. Zresztą ten punkt, jak i każdy inny będzie można zmienić, gdyż według ustawy każda Konstytucja podlega po 25 latach ponownej rewizji.

Następnie przemawiał p. Malski, który wskazywał na błędy, jakie naród polski popełniał w toku swych dziejów, a co było konsekwentnym wynikiem słabych rządów Rzplitej i co nasuwa konieczność stworzenia takiego rządu, któryby silną ręką mógł kierować naszą nawą państwową. A uczynić to może tylko nowa Konstytucja, przeto w zrozumieniu tego złożonego przez B. B. projektu, proponuję przyjęcie następującej rezolucji:

„Zebrani, po wysłuchaniu referatu p. posła Taurogińskiego w sprawie zmiany Konstytucji w-g. projektu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, stwierdzają, że zmieniona Konstytucja w myśl tego projektu, nieograniczającego w niczem praw wyborczych najszerszych warstw społeczeństwa, zapewni Polsce silny rząd, a przez silny rząd— rozkwit i potęgę państwa i dobrobyt jego obywateli".

Rezolucję zebrani przyjęli jednogłośnie.

*

Tegoż dnia odbyło się zebranie mężów zaufania B. B. powiatu lidzkiego, na którem członkowie Rady Powiatowej domagali się wszczęcia jaknajszerszej akcji spopularyzowania nowego projektu naprawy Konstytucji.

Z enuncjacji poszczególnych przedstawicieli powiatu wynika, że zmiany Konstytucji, projektowane przez B. B. spotkała się z uznaniem całej ludności, która ma dość już obiecanek partyjnych i uznaje za jedynie korzystny system pracy przyjęty przez B. B., mianowicie, realne współdziałanie z ludnością i wyrównywanie krzywd, jakie się ludności tej dzieją bądź z powodu braku uświadomienia, bądź też z niezawsze dodatniej działalności poszczególnych przedstawicieli władz miejscowych. Pozatem tego samego dnia odbył się odczyt dyskusyjny, wygłoszony przez prof. Kozłowskiego na temat naprawy Konstytucji.

Dyskusja po odczycie potwierdziła przewidywania przedstawicieli B. B.

Życie samorządowe w powiecie wilejskim.

Prace przygotowawcze nad planami gospodarczemi Sejmiku i gmin powiatu wilejskiego na rok 1929/30 zostały ukończone. Budżety gminne uchwalono i zatwierdzono. Budżet powiatowy opracowany przez Wydział przedłożony będzie 23 b. m. na Sejmiku.

Budżety opracowane są pod hasłem możliwych oszczędności i mimo wzrostu norm i stawek naogół kwoty budżetów są niższe od zeszłorocznych. Dla najważniejszych działów prac samorządowych przy pomocy odpowiednich komisyj opracowane zostały szczegółowe plany i programy na najbliższe trzechlecie, przyczem budżet przeszłego roku dostosowany został ściśle do tego programu. W tych dniach projekt budżetu uzyska wstępną aprobatę władz nadzorczych.

W dziale rolnym dąży Wydział Powiatowy do powiększenia ilości sił fachowych i instruktorskich w powiecie oraz otacza specjalną opieką gospodarstwa skomasowane. W dziale weterynaryjnym przybywa nowa placówka, punkt felczerski w Krzywiczach. W dziale drogowym idzie prac konserwacyjnych, budowy mostów i przepustów, brukowania jezdni przewidywana jest dalsza budowa szosy Wilejka — Smorgonie oraz budowa drogi do mostu w Sosence na Wilji.

W dziale służby zdrowia, drogą reorganizacji z osiągniętych oszczędności, powstać ma nowa placówka—Przychodnia Rejonowa w Wilejce. Będzie to rodzaj ośrodka zdrowia, połączone bowiem w niej będą: przychodnia ogólna, przychodnia przeciwjaglica, przychodnia przeciwgruźlicza oraz Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem.

Jak się propaguje P. W. K.

Przed paru dniami w Święcianach oddzielnie dla młodzieży szkolnej i oddzielnie dla starszego społeczeństwa p. Jerzy Święcki — literat wygłosił odczyty pod tytułem „Co zobaczymy na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu".

Odczyty te wzbudziły zainteresowanie. Wielu słuchaczy wyraziło chęć zwiedzenia Wystawy.

*

W dniu 16. 2. r. b. p. Święcki Jerzy delegat Wydziału Propagandy Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu wygłosił w Oszmianie odczyt pod tytułem: „Co zobaczymy na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu".

Odczyt ten miał na celu zorganizowanie wycieczek w celu zwiedzenia tej Wystawy. Zebrało się około 100 słuchaczy.

A co i gdzie widziano na ogólnych Targach Półn. ?! *(Przyp. Red.)*

KRONIKA ŚWIĘCIAŃSKA.

— **Ogólne zebranie Zw. Pracy Społecznej Kobiet.** W lokalu Sejmiku w Święcianach odbyło się ogólne zebranie Święciańskie Związku Pracy Społecznej Kobiet, na którem Zarząd złożył sprawozdanie ze swej pracy w sprawach funcjonowania Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem i przedszkoli w Święcianach i Nowo-Święcianach. Na zebraniu tem wybrano delegację na Zjazd do Wilna w następującym składzie: I' Mydlarzowa, I. Jodkowa, F. Staszewiczowa i H. Leszczyńska.

*

KRONIKA OSZMIAŃSKA.

— **Zjazd powiatowy osadników.** W dniu 17 b. m. odbył się w Oszmianie zjazd powiatowy osadników z udziałem posła Kamińskiego. Na zjazd przybyło około 150 osób.

Po zagajeniu obrad przemawiał p. starosta Kowalewski, powołany na honorowego prezesa. Obradowano nad sprawami organizacyjnemi, finansowemi, rolnemi i spółdzielczemi. Starosta wezwał osadników do bliższej pracy w samorządzie gminnym i przysposabianiu wojskowem.

Do nowego zarządu zostali wybrani: Leśniewski Kazimierz, jako prezes oraz zastępcy Umiastowski Władysław i Pietkiewicz Bronisław.

Do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali: Górski Józef, Leszczewski Tomasz i Małyszko Marjan.

— **Zebranie członków oddziału Wil. Tow. Rolniczego.** W ub. tygodniu odbyło się zebranie członków oddziału Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego, na którem prezes L. Minejko odczytał szczegółowe sprawozdanie z prac Towarzystwa Rolniczego na terenie powiatu oszmiańskiego. Z powodu unifikacji organizacyj rolniczych, która nastąpi w kwietniu r. b. planu pracy na przyszłość nie układano.

Na zebraniu tem p. I. Zylińska wygłosiła referat o prowadzeniu chlewni w Dokurniszkach. W kwestji tej przemawiał również inspektor trzody chlewnej Mroszczyk.

Z POGRANICZA.

— **Dywersant litewski skrytobójcą.** Jak już donosiliśmy na pograniczu polsko-litewskiem postrzelono obywatela polskiego Józefa Chardowskiego, mieszkańca Wiżajn. Na skutek przeprowadzanego dochodzenia ustalono, że strzał pochodził od ukrytego w krzewach dywersanta litewskiego.

— **Nieudany występ emisarjuszy bolszewickich.** Onegdaj w rejonie W. Chutor patrol K.O.P-u, lustrując pogranicze, natknął się na dwóch osobników, którzy w sposób nielegalny usiłowali przedostać się do Polski. Na okrzyk żołnierzy „stój" tajemniczy osobnicy salwowali się ucieczką w kierunku granicy sowieckiej. Dano salwę karabinową. Jeden z osobników został ranny, na co wskazywały ślady krwi, prowadzące po drodze ucieczki w kierunku granicy sowieckiej.

Porzucone przez uciekających 2 duże paczki bibuły komunistycznej świadczyły, iż byli to emisarjusze komunistyczni wysłani przez Mińsk dla kolportowania wśród ludności pogranicznej literatury bolszewickiej.

Teatr Polski.

(L U T N I A).

Dziękuję za służbę. Komedja w 3-ch aktach W. Perzyńskiego.

Zmartwiła mię ta sztuka rzetelnie. Nie dlatego, że niewiasta jest w niej tak bez reszty maltretowana za swą niedołężność i łagodność przez gromadę potworów, (mąż, syn i córka), ale, że miły p. Włodzimierz którego znałam, jako subtelnego i słodkiego ironistę, mógł napisać tak ciężkie plugastwo.

Że zawsze z lubością grzebie się w podłostkach ludzkich i podkpiwa z nich dowcipnie, można zrozumieć, i uznać za przyjemną lekturę jego opowiadania o brudnawych aferzystach i wyzyskiwaczach wszelkiego gatunku płci i wieku, ale niech że mu kultura umysłu podyktuje pewien umiar!

Dziękuję za służbę jest takie nieustanne grubijaństwo, takie chamstwo bezkarne, taki bezczelny rekord cynizmu, takie głupie, bez sensu, logiki i celu znęcanie się nad zahukaną kobietą przez męża i dzieci, że wszystko chybia celu. Nie jest to śmieszne, tylko obrzydliwe, nie jest tragiczne, tylko wstrętne, kaci wydają się przesadzeni i niemożliwi, a ofiara zamiast litości wzbudza niesmak swoją biernością, owczą potulnością i brakiem godności własnej, bo poniewierana, wraca i wraca do swych katów, zdobywając się tylko na połowiczną obronę, zaś opierająca się zbawcy z całych sił. Nb. dobry to temat, jako ilustracja do sprawy rozwodów, ślubów cywilnych i zmiany wyznania ta sytuacja p. Profesorowej.

Ale żeby sobie obmyśleć taką sytuację: córka, która mówi znajomemu: „Pan się kocha w mojej matce, ale ja potrzebuję żeby Pan udawał, że Pan się we mnie kocha, proszę to robić to Państwu będzie wygodniej wobec Papy"!!! Od takich „kwiatków" aż się roi w tej sztuce nudnej, rozwlekłej, jednostajnej, w której rezonerstwo niczego nie dowodzi, a charaktery są tak spotwornione, że gdyby była rzecz cała przetłumaczona na dramat, to może by się jeszcze dało wytrzymać, jak np. *Pelikan czy Ojciec* Strindberga, ale w komedji są wprost niesmaczne.

Ciężką, jak niestrawne kluski, rolę profesorowej, dźwigała bez zapału p. Wodzińska-Granowska, starała się być bezbarwna i zahukana i zgubiona w tej dżungli dzikich zwierząt jakiemi, ją autor otoczył. P. Rychłowski bajecznie ucharakteryzowany na jednego z naszych profesorów U. S. B. (na szczęście nie żonatego), miał bardzo szczęśliwe ujęcie roli i wypuszczał balony owych aforyzmów w przestrzeń z lekkością słonia, tak właśnie było trzeba. P. Zakrzyńska, okropnie niewyraźnie krzyczała swe gwałtowne sceny i ma jednostajne giesty, zresztą grała tego potworka z odpowiednim temperamentem. Role pp. Malinowskiego i Opolskiego, banalne do znudzenia; nic się o nich nie da powiedzieć. O jakaż to nieudana sztuka, nic dziwnego, że osób było mało. Dobrze, że autor nie przyjechał, trudnożby mu było klaskać. Żeby też napisać taką scenę, jak kiedy p. profesor zatrzymuje spotkanego u żony znajomego, (co do którego nie ma zresztą najmniejszych podejrzeń), poto, by obrzucać żonę ordynarnemi wyzwiskami, których nie tylko wysłuchuje ona z potulnością owcy, ale i ten jej adorator, zamiast wyrzucić profesorzysko za drzwi, jakby zrobił każdy mężczyzna mający, krztę honoru w sobie. Fe! *Hro.*

Akcja zapobiegawcza na wypadek ewentualnego wylewu Wilji.

Dnia 19-go lutego r. b. w Urzędzie Wojewódzkim w Wilnie odbyła się konferencja pod przewodnictwem naczelnika wydziału bezpieczeństwa p. Kaczmarczyka przy współudziale przedstawicieli Dyrekcji Dróg Wodnych, Dyrekcji Okręgowej Robót Publicznych, 3 pułku Saperów oraz Komendy Wojewódzkiej P. P. Na konferencji omawiana była sprawa skoordynowania akcji czynników zainteresowanych i wydania niezbędnych zarządzeń prewencyjnych na wypadek silniejszych wylewów rzek w okresie wiosennym,

Jak wynika z wyjaśnienia przedstawicieli Dyrekcji Dróg Wodnych, jak również zgodnie ze sprawozdaniami p. p. starostów województwa wileńskiego, opady śnieżne w roku bieżącym są stosunkowo nieznaczne i o ile nie nastąpi nagły wzrost temperatury, nie zachodzi obawa znaczniejszych wylewów rzek, a co zatem idzie powodzi. Wojewódzkie władze bezpieczeństwa nawiązały ścisły kontakt z władzami wojskowemi, Dyrekcją Dróg Wodnych, wydając jednocześnie podległym starostom powiatowym szereg zarządzeń prewencyjnych,

Ponadto w dniu wczorajszym pod przewodnictwem wileńskiego starosty grodzkiego odbyło się posiedzenie komisji w składzie przedstawicieli władz wojskowych, miejskich i policyjnych. Przedmiotem narad było ustalenie planowej akcji zapobiegawczej przed ewentualnym wylewem rzeki w związku ze zbliżającą się porą wiosenną.

Na posiedzeniu tem postanowiono zarządzić uwolnienie pali mostowych od lodu z chwilą podniesienia się poziomu wody, niszczenie zatorów lodowych na całej przestrzeni rzeki w obrębie województwa wileńskiego oraz zawczasu uprzedzić mieszkańców zagrożonych wylewem okolic. Prócz tego uchwalono zapewnić oddziałom wojskowym, które będą dokonywały niszczenie zatorów lodowych, odpowiednich środków lokomocji. Akcja przeciw powodzi będzie przeprowadzona w ścisłym kontakcie z władz. wojskowymi, administracyjnymi i policyjnymi.

KRONIKA

Czwartek 21 lutego	Dziś: Maksymiljana Jutro: † kat. św. P. Wschód słońca—g. 6 m. 30. Zachód „ g. 16 m. 8.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 20/II—1929 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach	779
Temperatura średnia	— 10° C
Opady w milimetrach	1
Wiatr przeważający	Północno-wschodni

Uwagi: Pochmurno, śnieg.
Minimum: — 13° C.
Maximum: — 9° C.
Tendencja barometryczna: Wzrost ciśnienia.

OSOBISTE

— **40 letni jubileusz pracy samorządowej.** W dniu wczorajszym kierownik Wydziału Transportu i Porządku Magistratu m. Wilna p. radca Ostrejko obchodził 40 lecie swej pracy samorządowej. W celu uczczenia dostojnego jubilata w sali posiedzeń Rady Miejskiej zgromadzili się wszyscy pracownicy miejscy z prezydjum Magistratu na czele.

Wygłoszono szereg przemówień, listę mówców otworzył p. prezydent miasta mec. Folejewski, podnosząc duże zasługi położone przez p. Ostrejkę na polu pracy samorządowej.

W imieniu Związku Pracowników Miejskich, krótkie przemówienie wygłosił sekretarz Rady Miejskiej p. Dziewicki. Następnie odczytano i wręczono jubilatowi listę z życzeniami, podpisaną przez wszystkich pracowników miejskich.

Uroczystość zakończyło przemówienie jubilata, w którem złożył on podziękowanie za tak drogą mu pamięć.

MIEJSKA

— **Magistrat walczy z klęską bezrobocia.** W dniu wczorajszym do Magistratu zgłosiła się delegacja bezrobotnych. Delegacja została przyjęta przez prezydenta miasta, wice-prezydenta p. W. Czyża i ławnika d-ra Maleszewskiego, jako szefa Wydziału Pracy i Opieki Społecznej.

Delegacja zaznaczyła, że na miejskich robotach kanalizacyjnych zatrudnieni są od szeregu miesięcy ci sami robotnicy, mimo że w myśl ustawy posiadają oni prawo do otrzymywania zasiłków w razie zwolnienia z pracy, zaś wśród bezrobotnych istnieje w Wilnie przeszło 2.000 takich, którzy nie otrzymują nietylko zasiłków, ale i doraźnej pomocy. Reasumując powyższe delegaci bezrobotnych żądali przeprowadzania co pewien okres czasu zmiany wśród zatrudnionych robotników, z tem żeby na miejsce tych, którzy odpracowali ustawowy termin, wymagany do pobierania zasiłków (20 tygodni)—przyjmować nowych.

W dalszym ciągu ustalono, że na roboty kanalizacyjno - wodociągowe przyjmowane będą tylko bezrobotni obarczeni rodziną, przyczem pierwszeństwo przysługuje posiadającym dzieci.

Wobec projektu bezpłatnego rozdawnictwa produktów, węgla i opału delegacja bezrobotnych ustosunkowała się negatywnie, uważając akt ten za niepożądany, natomiast wyraziła się za koniecznością zatrudniania bezrobotnych.

W odpowiedzi Magistrat wyjaśnił, że w sezonie zimowym bardzo trudno jest z prowadzeniem robót i że akcja pomocy bezrobotnym niemoże być rozstrzygnięta nietylko środkami rozporządzalnemi przez Magistrat, ale nawet i miasta.

Zagadnienie bezrobocia jest kwestją państwową i wychodząc z tego założenia oraz mając na względzie wyjątkową nędzę bezrobotnych w mieście—Magistrat czyni maksimum wysiłku na jaki w chwili obecnej stać samorząd. Równocześnie więc z tem prowadzi akcję wspólną z czynnikami wojewódzkimi i państwowymi, znajdując tam zrozumienie i poparcie. Prowadzenie na szerszą skalę robót inwestycyjnych, a co zatem idzie zatrudnienie większej ilości bezrobotnych w chwili obecnej, Magistrat uważa za niewykonalne. Zkolei p. prezydent zaznaczył, iż poruszone przez bezrobotnych zagadnienie uważa za bardzo pilne i ważne i dlatego też dołoży wszelkich w tym względzie starań.

Co się tyczy przyjmowania bezrobotnych do robót miejskich, to odbywa się ono wyłącznie przy pomocy Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy i dlatego w kwestjach wyznaczania do pracy, p. prezydent radził delegacji, uprzednio porozumiewać się z kierownictwem Państw. Urz. Pośr. Pr.

Niezależnie od powyższego, na wczorajszem posiedzeniu Magistratu ponownie poruszono zagadnienie przyjścia z pomocą doraźną bezrobotnym. W wyniku debat uchwalono zwiększyć ilość wydawanych obiadów o 1000 dziennie. Równocześnie zwiększa się ilość dni zatrudniania bezrobotnych wzamian za zapomogi doraźne. W myśl powziętej uchwały, ilość dni pracy dla bezrobotnych żonatych postanowiono zwiększyć do 8, dla samotnych do 5-ciu. Zdecydowano również utrzymać nadal w mocy dotychczasowy system udzielania pracy zamiast zapomóg.

Ponadto na posiedzeniu wczorajszem zapadła uchwała dodatkowego zatrudnienia 100 robotników.

— **Prace budżetowe.** Jak się dowiadujemy, trwające od dłuższego już czasu posiedzenia Magistratu związane z opracowywaniem preliminarza budżetowego miasta na rok 1929/30, w dniu onegdajszym zostały definitywnie zakończone.

Obecnie projekt preliminarza budżetowego został skierowany do buchalterji głównej Magistratu celem przerachowania i wniesienia ewentualnych poprawek, poczem zostanie rozesłany poszczególnym radnym dla komisyjnego rozpatrzenia.

W pierwszych dniach marca wpłynie on pod obrady Rady Miejskiej.

— **Brak quorum.** Wyznaczone na dzień 19 b. m. posiedzenie miejskiej komisji ogrodowej nie doszło do skutku z powodu braku quorum. Na posiedzenie stawiło się zaledwie kilku radnych.

— **Aprowizacja miasta.** Ostatnio daje się zaobserwować wzmożony dopływ do miasta produktów żywnościowych. Poprawę w tym względzie przypisać należy unormowaniu komunikacji, która z powodu silnych opadów śnieżnych była utrudnioną.

— **Opady śnieżne.** Znaczne ostatnio opady śnieżne spowodowały przeładowanie dachów, co w wypadku ocieplenia temperatury grozi katastrofą.

W związku z powyższem organa policyjne poleciły właścicielom domów zwracać baczną uwagę na przestrzeganie przepisów o oczyszczaniu dachów.

— **Stan chorób zakaźnych w Wilnie.** W tygodniu ubiegłym na terenie m. Wilna zanotowano następującą ilość zasłabnięć na choroby zakaźne: tyfus brzuszny — 2; płonica—4; błonica—6; ospa wietrzna—1; odra—1; ksztusiec — 9; grypa — 7; gruźlica — 6 (zmarło 5). Razem na choroby zakaźne zapadło 36 osób, z czego 5 zmarło.

OPIEKA SPOŁECZNA

— **Dodatkowe dokarmianie dzieci w szkołach powsz.** W związku z niezwykle ciężkim okresem zimowym Magistrat m. Wilna na posiedzeniu wczorajszem postanowił przyjść z doraźną pomocą niezamożnym dzieciom w szkołach powszechnych przez asygnowanie 6000 zł. na dodatkowe dokarmianie w miesiącach lutym i marcu.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Czwartki akademickie.** Dowiadujemy się, że dziś o godz. 20 min. 15 nietylko będziemy mogli oglądać w „Ognisku" dawno niewidziany „Czwartek", ale, co więcej, w rozmówie o projektach reformy społeczności akademickiej zyskamy sposobność zastanowienia się nad tem, co należy robić, aby tą przyjemność w przyszłości mieć regularnie co tydzień.

Niech więc to nas nie zraża, że widzimy w organizacji Czwartku inicjatywę „Odrodzenia", a nie jak zwykle S. T. O. Przyjdźmy gwarno i tłumnie. Może z tego będzie co.

— **Z Koła Prawników.** Zarząd Koła Prawników St. U. S. B. prosi byłych członków Koła z lat 1924, 25 i 26 o zwrot wypożyczonych z bibljoteki Koła książek na ręce sekretarza w lokalu przy ul. Zamkowej 11 od 11 do 12 we wtorki i czwartki.

HARCERSKA

— **„Szopka Harcerska"** widowisko sceniczne w 3 aktach J. Brauna z ilustracją muzyczne zostanie na ogólne żądanie powtórzona w niedzielę dn. 24-go lutego b. r. w Sali Miejskiej. Początek przedstawienia o godz. 12 min. 15.

Spodziewamy się, że wszyscy pośpieszą zobaczyć widowisko, w którem wśród momentów z życia harcerskiego, tryskających humorem i satyrą, przewija się głęboka myśl odrodzenia społeczeństwa polskiego przez ruch harcerski.

Ceny biletów od 30 groszy do 2 zł. Bilety można nabywać wcześniej w świetlicy Drużyny przy ul. W. Pohulance 32 m. 2. Kasa będzie czynna w dniu przedstawienia od godz. 10.

ZE ZWIĄZKÓW i STOWARZYSZEŃ

— **Nowi instruktorzy przeciwgazowi.** Zorganizowany z inicjatywy Ligi Obrony Powietrznej Państwa 3-ch tygodniowy kurs przeciwgazowy dla funkcjonarjuszy policji, straży ogniowych i t. p., w dniu wczorajszym został zakończony.

W dniu dzisiejszym odbędą si egzamina. Rozdanie świadectw nastąpi w dniu 22 b. m. Na kurs uczęszczało 30 słuchaczy. Wykłady odbywały się w lokalu kasyna oficerskiego przy ul. Mickiewicza.

SPRAWY ROBOTNICZE

— **Troska o zdrowie robotników.** Inspektorat Pracy w Wilnie otrzymał zarządzenie czuwania nad stanem zdrowotnym robotników, a zwłaszcza młodocianych i kobiet. W związku z powyższem wśród zatrudnionych robotników przeprowadzone zostaną badania lekarskie celem stwierdzenia czy wykonywana praca nie przekracza ich sił.

TEATR i MUZYKA.

REDUTA (na Pohulance).

—„**Adwokat i róże**". Dziś po raz pierwszy komedja w 3-ch aktach J. Szaniawskiego — „Adwokat i róże". Udział biorą: St. Jaracz—mecenas, J. Kossowska—Dorota, J. Zielińska—Dama, M. Zarębińska—siostrzenica, S. Butkiewicz—Marek, K. Vorbrodt—Łukasz, T. Białkowski—przyjaciel, A. Mikołajewski—agent, K. Pągowski—Jakób, J. Klejer—młodzieniec.

Dekoracje projektował art. mal. H. Zwoliński.

Pozostałe bilety sprzedaje „Orbis" do godz. 16.30, a od godz. 17-ej kasa teatru.

Jutro i dni następnych „Adwokat i róże".

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— **Ostatnie przedstawienie „Dziękuję za służbę".** Ponieważ ani poważny repertuar Adwentowicza, ani najnowsza komedja wytwornego pisarza Włodzimierza Perzyńskiego, na którą publiczność znakomicie reaguje, nie zdołały obudzić szerszego zainteresowania, Kierownictwo wycofuje z repertuaru tę nader aktualna, pełna dowcipów komedię, na sobotę zapowiadając „Dobrze skrojony frak".

Dla kontrastu przytaczamy cyfry dochodu brutto z tej komedji w Warszawie, gdzie według opinji bywalców, komedja „Dziękuję za służbę" nie była lepiej grana niż u nas. W Warszawie dochód brutto za szereg przedstawień wyniósł 105,000 zł. pol. U nas premjera przyniosła 348 zł. drugie zaś przedstawienie wyniosło 163 zł. Koszta zaś każdego przedstawienia Teatru Polskiego w Wilnie wynoszą 800 zł. Dziś i jutro (po raz ostatni) „Dziękuję za służbę".

— **„Dobrze skrojony frak".** Do rzędu najszczęśliwszych sztuk satyr, które nigdy nie stracą swej aktualności, należy „Dobrze skrojony frak" — Dregelli, który, jeżeli to jest możliwem, zyskał jeszcze na tych kilkunastu latach, które nas dzieli od chwili napisania sztuki. Tę ulubioną przez publiczność sztukę, która nieraz ratowała od upadku materjalnego najpoważniejsze i najlepsze teatry, wystawia K. Wyrwicz-Wichrowski, jednocześnie grając rolę krawca, późniejszego ministra.

Premjera w sobotę, zainteresowanie wielkie.

„**Laleczka z saskiej porcelany**", oto tytuł historji jednej majowej nocy Gerson - Dąbrowskiej, którą Teatr Polski wystawia w niedzielę o godz. 12 m. 30 w poł., specjalnie dla dzieci i młodzieży. Akt I-szy dzieje się w pokoju lalek, akt II — w tajemniczym lesie, akt III — w zaklętym pałacu, IV zaś również w pałacu lalek.

Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne w Reducie na Pohulance.

W poniedziałek dnia 25 bm. odbędzie się dawno zapowiedziany koncert znakomitego pianisty Leopolda Münzera, który wystąpił z bogatym i oryginalnym programem. Świetny pianista wystąpi u nas po powrocie do kraju z Holandji, Francji, Niemiec i Austrji, gdzie koncerty jego cieszyły się niezwykłem uznaniem i powodzeniem.

Bilety są już do nabycia w księgarni „Lektor" Mickiewicza 4. Początek o g. 20-tej.

RADJO.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 456 mtr. Sygnał: Kukułka.

CZWARTEK, dn. 21 lutego 1929 r.

11,56—12.10. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 12.10—14.00. Transmisja z Warszawy. Słuchowisko dla młodzieży szkolnej p. t. „Kulig". 16.00—16.20. Odczytanie programu dziennego, chwilka litewska i repertuar teatrów i kin. 16.20—16.35. Komunikat harcerski. 16.35—17.00. Audycja dla młodzieży „Czego ludzie nie myślą". 17.00—17.25. Transmisja z Warszawy. „Wśród książek". 17.25 17.55. Muzyka z płyt gramof. 17.55—18.50. Transmisja z Warszawy. Koncert kameralny. 18.50—19.20. „Niedźwiedzia przysługa"—nowela H. Romer-Ochenkowskiej wygł. autorka. 19.20—19.45. „O trzęsieniu ziemi". Odczyt z cyklu „Życie ziemi". 19.40—20.00. Odczytanie programu na dzień następny, komunikaty, sygnał czasu z Warszawy. 20.00—21.15. Koncert Chóru Drukarzy. 21.15—22.00. Transm. słuchowiska z Poznania. „Święta Cecylja czyli cud muzyki". 22.00 Transmisja z Warszawy. Komunikaty: P.A.T., policyjny, sportowy i inne, oraz muzyka taneczna.

Na wileńskim bruku.

— **Trup noworodka.** W klatce schodowej domu Nr 4 przy ul. Kasztanowej znaleziono trupa noworodka w wieku około 2 tygodni.

— **Postrzelenie.** Manipulując flowerem został postrzelony przez rówieśnika 10-letni Józef Kowalewski (Derewnicka 10). Ulokowano go w szpitalu dziecięcym.

Staruszka pod kołami autobusu.

Na ulicy Wileńskiej pędzący autobus wpadł na przechodzącą przez jezdnię 60-letnią Marję Burową (Moniuszki 30), która uległa zgnieceniu klatki piersiowej. W stanie bardzo ciężkim odwieziono ją do szpitala św. Jakóba.

SPORT.

Wielkie Zawody Narciarskie O Mistrzostwo Armji.

Bieg patroli wojskowych ze strzelaniem.

W dniu 20.II b. r. o godz. 9 rano na boisku sportowem 6 p. p. Leg. na Antokolu rozpoczęte zostały mistrzostwa narciarskie Armji biegiem potroli wojskowych ze strzelaniem.

Do biegu tego stanęło 17 zespołów w tej liczbie 11 zespołów dywizyjnych 5 zespołów K. O. P. i 1 zespół szkoły podchorążych z Ostrowia Mazowieckiego.

Trasa biegu wynosząca 24 klm., biegła przez Zarzecze, Belmont, lasek Leoniszki, Puszkarnię do strzelnicy 6 p. p. Leg. za Równem Polem, a dalej przez „Góry", Romanówkę, Górajcie, Szwejcary, wzdłuż lasu miejskiego przez Równe Pole obok cmentarza izraelickiego, przez efektowny zjazd z góry do boiska sp. 6 p. p. Leg., gdzie była meta.

Podejścia i zjazdy były łagodne a kąt ich nie przekraczał nigdzie 18°/₀. Na trasie urządzonych było 20 posterunków kontrolnych, a pozatem 6 punktów kontrolnych połączonych ze startem i metą telefonicznie.

Ponadto urządzone były 3 punkty posiłkowe: na strzelnicy, w Górajciach i na boisku sp. 6 p. p. Leg.

Trasa obsadzona była przez centralny wojskowy kurs narciarski.

Punktualnie o godz. 8 30 odbyło się na boisku sp. 6 p. p. Leg. odświętnie przybranem we flagi i zieleń, ważenie rynsztunku patrolowego oznaczenie nart, poczem punktualnie z wybiciem godziny 9, przy dźwiękach orkiestry, wyruszył ze startu patrol Nr. 1—20 dyw. piechoty, a za nim w wylosowanej kolejności inne.

Wyniki biegu.

Jak było do przewidzenia, najlepszy czas w biegu patroli uzyskał zespół 21 dyw. z Bielska, prowadzony przez doświadczonego komendanta por. Kasprzyka, który na ostatnich zawodach międzynarodowych tak świetny uzyskał wynik dla armji polskiej (2 miejsce za Finami). Godnie sekundowali mu uczestnicy patroli: kpr. Pawluszkiewicz, strzelec Skupień i strzelec Hrywniak.

Przestrzeń 24 klm. pokrył patrol 21 d. p. w czasie 2 godz. 20 min. 48 sek.

Zkolei najlepszy czas miał zespół szkoły podchorążych z Ostrowia Mazowieckiego (2 godz. 42 m. 50 s.)

Trzecim był patrol 22 dyw. piech. górskiej z Przemyśla (2 godz. 54 m. 24 sek.).

Czwartym—zespół 1 dyw, piech. Leg. (2 godz. 56 m. 23 s.).

Piątym—zespół 1 br. K.O.P. (2 g. 54 m. 48 s.).

Szóstym—patrol 19 d. p. (3 godz. 00 m. 26 sek.).

Wyniki strzelania.

W strzelaniu uzyskano następujące wyniki:

1) 21 d. p. nota 20, 2) 22 d. p. nota 18.862, 3) 19 d. p. nota 17.931, 4) 20 d. p. nota 17.931, 5) 1 br. K. O. P. nota 17.388, 6) Szkoła podch. nota 14.442.

Ogólna klasyfikacja.

Po obliczeniu wyników biegu i strzelania ustalona została ogólna klasyfikacja jak niżej:

1) 21 d. p. . . .	nota	40
2) Szk. podch. . .	„	25 642
3) 22 d. p. górska	„	25.462
4) 1 bryg. K.O.P	„	23.188
5) 19 d. p. . . .	„	22.131
6) 20 d. p. . . .	„	17.931

Tak więc mistrzowski zespół armji—21 d. p. nie zawiódł i okazał się godnym sławy, jaką dotąd posiada.

Funkcję sędziego głównego zawodu pełnił mjr. Ziętkiewicz Władysław z Państwow. Urzędu W. F. i P. W. niezmordowany pionier sportu narciarskiego w wojsku.

Biegiem kierował mjr. Hofbauer kdt. centr. wojsk. kursu narc.

Przybywające do mety patrole witane były dźwiękami orkiestry. Bieg był filmowany przez wytwórnię filmową Polatfilm.

Na biegu był obecnym, między innymi, d-ca O. K. III gen. Litwinowicz.

Wdowa pozostawiona bez środków do życia chce oddać **na własność** w dobre ręce swoje 4 miesięczne dziecko-chłopaka, ulica Wileńska 8 m. 17, Bestrzycka.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Rewolucja w Meksyku.

Poselstwo meksykańskie zaprzecza.

PARYŻ, 20-II. (Pat.) Tutejsze poselstwo meksykańskie zaprzecza wszelkim wiadomościom o rzekomej rewolucji w Meksyku.

Zamknięcie granicy Meksyka.

WIEDEŃ, 20-II. (Pat.) Dzienniki donoszą z Nowego Yorku: W kołach Waszyngtonu sądzą, że prezydent Coolidge zarządzi zamknięcie granicy Meksyku dla transportów broni i amunicji. Zarządzenie to skierowane będzie przeciwko ruchowi rewolucjonistycznemu w Meksyku. Rząd meksykański zarządził mobilizację wojska w stanach środkowych i południowych.

Powódź na grecko-tureckiem pograniczu.

ATENY, 20.II (Pat). Komunikacja z czterema wioskami, położonemi nad rzeką Maricą jest całkowicie przerwana. Greckie i tureckie władze pograniczne czynią wspólne wysiłki celem przyjścia z pomocą ludności tych wiosek. Niektóre posterunki wojskowe są całkowicie izolowane. Wczoraj do objętych powodzią miejscowości wysłane zostały aeroplany.

Wyzwalanie statków z lodów w Gdańsku.

GDANSK, 20. II. (Pat). W dn. 20 b. m. łamacz lodów „Sampo" wyprowadził z portu gdańskiego dalszych 5 statków, przeważnie z węglem, do Kopenhagi.

Poprzednio wyjechało już z portu i przeszło przez lody zatoki 11 statków. Ze statków, stojących w lodach na raidzie, trzy zostały wprowadzone do portu. — „Sampo" odjeżdża do Danji.





Przetarg.

Wileński Urząd Wojewódzki (Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych) ogłasza piśmienny przetarg ofertowy na dostawę materjałów drzewnych do budowy domu 8-io rodzinnego w Głębokiem. Przetarg odbędzie się w dniu 11 marca 1929 roku o godz. 12 w Starostwie Dziśnieńskiem (Urząd Inżyniera Powiatowego). Piśmienne oferty winne być złożone w tymże dniu do godz. 9-ej i pół w kancelarji Starostwa Dziśnieńskiego łącznie z pokwitowaniem Kasy Skarbowej na wpłacone wadjum przetargowe w wysokości 5% zaoferowanej sumy. W ofercie winien być podany minimalny termin, w którym firma podejmuje się wykonać objętą niniejszym przetargiem dostawę. Ogólne warunki przetargu i specyfikację materjałów otrzymać można w Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Wilnie, pokój № 92 oraz kancelarji Inżyniera Powiatowego w Starostwie Dziśnieńskiem. Tam również można codziennie od godz. 12 do 13 przejrzeć ogólne i techniczne warunki dostawy, projekt umowy, oraz ogólne przepisy Min. Rob. Publ. o przetargach, które dla ofertanta są obowiązujące. Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo wyboru ofertanta uzależniając to od fachowych i finansowych zdolności przedsiębiorstwa oraz prawo zredukowania ilości robót, lub nawet zupełnego ich zaniechania.

Za wojewodę Dyrektor inżynier
546 St. Siła-Nowicki.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wyd. przyjmuje od 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3—40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika rekl.-komunikaty—1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne—50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe—25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy—20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. Oddział w Grodnie: Bankowa 15.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" ul. Ś-to Jańska 1. tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.